

„Maryja, Niepokalana Matka Boga, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, została z ciałem i duszą wzięta do Chwały Niebieskiej”. W tym samym roku dodano do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo wniebowzięta”. Święto dzisiejsze przypada w momencie, gdy dojrzały zboża, rolnicy kończą żniwo, a na łąkach ponownie kwitną trawy i zioła. Wielki trud polskiego rolnika przynosi plon, a w rękach naszych dziś wieńce złocistych kłosów, pełnych ziół i owoców do poświęcenia. Błogosławiony owoc ziemi i pracy rąk ludzkich przyniesiony dziś w darze naszemu Stwórcy na podziękowanie. Zanim ten owoc dojrzał, potrzeba było wspaniałego nasienia – Daru Stwórcy, Darów Matki Ziemi, dogodnych warunków dla wzrostu, słońca i wilgoci, oraz ludzkiego trudu. **Wszelkie dobre rośliny i zboża rosą powoli, wymagają szczególnej opieki i troski, narażone są na złe wpływy otoczenia, niespodzianki środowiska i klimatu. Zło zaś jak chwast rośnie szybko i stara się zagłuszyć, zniszczyć swą obecnością.** Kiedy patrzemy na przyniesione tutaj ziele, kwiaty, zioła i zboże – widzimy ich pełną dojrzałość, przydatność do naszego doczesnego życia, jako wypracowany z trudem chleb, potrawy, lekarstwa. Przypomnijmy sobie również z historii, co działo się z Jasną Górą, gdy w 1655r. nacierały na nią wojska szwedzkie, jak Polacy dzielnie stanęli w jej obronie, by zatrzymać potop szwedzki. I tak jak kiedyś rycerze polscy obronili Jasną Górę, oblężoną przez wojska szwedzkie, tak również w sierpniu 1920r. Wojsko Polskie, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, zwyciężyło armię sowiecką. Wierzmy, że był to „Cud nad Wisłą”, ponieważ Polsce groziła niewola ze strony ludzi walczących z Bogiem i Kościołem. Dzisiaj mamy więc podwójne Święto naszej Ojczyzny – tej w Niebie i tej na Ziemi. Niech „wielki znak Niewiasty” będzie dla nas wskazaniem, że zdążamy do Nieba wraz z Maryją. I niech nam to uświadomi, że nasza Ojczyzna jest w Niebie, ale idziemy do niej krocząc po tej Ziemi – naszej polskiej. I trzeba nam wpięć ją ukochać, aby później ukochać Niebo.

## ○ ○ ○ KALWARIA PACŁAWSKA ○ ○ ○

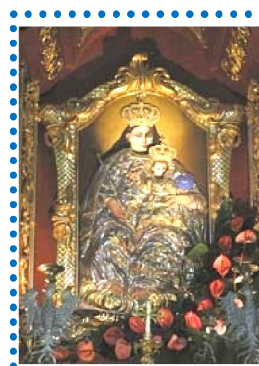
### WIELKI ODPUST

### NA WNEBOWZIĘCIE

**Kalwaria Pałacowska** przypomina ukształtowaniem terenu autentyczne miejsca Męki Pańskiej. Jest jednym z najbardziej znanych miejsc pielgrzymkowych w Polsce. Nie bez powodu nazywana jest Jerozolimą Wschodu. Wszystko zaczęło się około roku 1660 od pielgrzymki do Ziemi Świętej Andrzeja Maksymiliana Fredry, kasztelana lwowskiego i wojewody podolskiego. Głęboko przeżył pobyt w Ojczyźnie Chrystusa. Postanowił odwzorować w Polsce miejsca związane z Męką Pańską. W Ziemi Świętej wymierzył odległości pomiędzy Golgotą, Górą Oliwną, i między



poszczególnymi stacjami drogi krzyżowej. Na jednym z wyższych wzniesień nazwanym Golgotą, Fredro wybudował w 1665r. drewniany kościół i klasztor. Drugie ze wzgórz stało się Górą Oliwną. Oddzielał je wąwóz obrazujący Dolinę Jozafata. Dołem, niczym biblijny Cedron, płynęła rzeka Wiar. Na zboczach gór, na krętej sieci drózek wpisanych w krajobraz górski, ulokowano kaplice. Za czasów Fredry powstało ich 28: wykonane w drewnie w formie figur biblijnych lub krzyży. Przy kapliczkach bardzo często zamieszkiwali pustelnicy. Służyć miały rozważaniu Męki Pańskiej. Tak powstały dróżki kalwaryjskie. Już od pierwszych lat istnienia stały się celem pielgrzymek. Prawdziwej świetności nabrała Kalwaria Pałacowska dzięki drugiemu jej fundatorowi, Szczepanowi Józefowi Dwernickiemu, cześnikowi przemyskiemu. Około 1770r. zaangażował się w budowę nowego kościoła i kaplic, ofiarowując znaczne sumy pieniędzy. Nieopodal klasztoru wznosił cegielnię, w której wyrabiano specjalnie pięknie dekorowane cegły. Z nich wybudowano istniejący do dzisiaj kościół Znalezienia Krzyża Świętego. Za czasów Dwernickiego w Kalwarii wybudowano 20 kaplic murowanych i drewnianych. We wnętrzach stanęły figury obrazujące sceny z Drogi Krzyżowej, a kaplice otrzymały nazwy. Potem Ojcowie Franciszkanie, których sprowadził do Kalwarii Pałacowskiej Fredro, budowali kolejne kaplice. Dziś Pałac ma najdłuższe dróżki kalwaryjskie spośród wszystkich istniejących w Polsce kalwarii. 42 kapliczki stoją na dystansie 10 km. Pielgrzymi przybywają tu ze względu na dróżki kalwaryjskie, a przede wszystkim, by stanąć przed obrazem Matki Bożej Pałacowskiej. Ten obraz ma szczególną wymowę. Madonna na obrazie ma odsłonięte prawe ucho, stąd zaczęto mówić, że lepiej słyszy prośby pielgrzymów, a Madonnę nazwano Matką Bożą Słuchającą. Jak znalazł się tu jej cudowny wizerunek? W XVII w. ten słynący Łaskami Obraz Matki Bożej cześć odbierał we franciszkańskim kościele w Kamieńcu Podolskim. Przed obrazem modlili się m.in. hetmani Stanisław Żółkiewski, Stefan Czarniecki, książę Jarema Wiśniowiecki, król Jan Kazimierz, król Jan III Sobieski. Kalwaria Pałacowska stwarza osobliwe możliwości dla pielgrzymów, którzy chcieliby zatrzymać się tu na dłużej.



Znajdują się tu cztery szlaki pątnicze: Męki Pańskiej, Drogi Krzyżowej, Matki Bożej Bolesnej oraz Pogrzebu i Wniebowzięcia NMP. Wśród 42 znajdujących się na nich kaplic – 36 to tzw. dróżkowe. Przy nich w czasie odpustu odprawiane są specjalne nabożeństwa, tzw. "dróżki". W Kalwarii obok kaplic dróżkowych, jest też pięć innych stojących odrębnie. Kaplica "Pustelnia Marii Magdaleny" – drewniana, wybudowana na szczycie góry w 1870r. jest miejscem pielgrzymowania zwłaszcza młodszych pątników. Bo według tradycji kawalerowie i panny proszą tam o dobrego męża lub żonę.